

BUŁAWA HETMAŃSKA

2018



NAUCZYCIELSKI KLUB LITERACKI
ZARZĄD OKRĘGU PODLASKIEGO ZNP

BIAŁYSTOK 2018

Redakcja: KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI

Zdjęcie na okładce:
IRENA GRABOWIECKA

© Copyright by Nauczycielski Klub Literacki
w Białymstoku

ISBN 978-83-63064-06-8

Druk:

druk-24h.com.pl
DRUKARNIA CYFROWA

Białystok, ul. Zwycięstwa 10
tel. 85 653-78-04
e-mail: biuro@partnerpoligrafia.pl

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Jury
XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego
„O Buławę Hetmańską”

Jury w składzie: **Krystyna Konecka** (przewodnicząca), **Maria Aulich**, **Irena Grabowiecka** (członkowie) – po rozpatrzeniu zgłoszonych do konkursu zestawów wierszy postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

- Złota Buława Hetmańska
Renata Beata Diaków (Nowogród Bobrzański),
godło „Kształt wody”;
- Srebrna Buława Hetmańska
Joanna Jakubik (Złotokłos), godło „Zimorodek”;
- Brązowa Buława Hetmańska
Bartosz Radomski (Warszawa), godło „Kawa”;

- Puchar Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Warszawie
Wanda Łomnicka-Dulak (Piwniczna-Zdrój),
godło „Już wieczór”.
- Puchar Prezesa Zarządu Okręgu Podlaskiego
Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku –
Urszula Krajewska-Szeligowska (Krajewo Białe),
godło „Bielszy odcień”;
- Wyróżnienie
Tadeusz Dejnecki (Płock), godło „Koń”;
- Wyróżnienie
Erazm Stefanowski (Augustów), godło „Leśny anioł”.

Ponadto Irena Grabowiecka ufundowała nagrodę prywatną za wiersz „Wędrówka na krawędzi” (dla Joanny Jakubik).

Podpisy członków Jury.

Białystok, 5 kwietnia 2018 r.

RENATA BEATA DIAKÓW

(Nowogród Bobrzański)

Godło „Kształt wody”

Złota Bulawa Hetmańska

Czego mi potrzeba

Nie potrzebuję luksusowego apartamentu z widokiem na życie w splendorze, kupionym za czas odebrany naszym dzieciom, za cenę przeoczenia pierwszego kroku, pierwszego zęba, pierwszy raz wypowiedzianego słowa *mama*.

Potrzebuję domu z widokiem na las zasadzony zielonym atramentem, w którym nasze dzieci będą mogły wdrapywać się po drzewach, a ja będę patrzeć jak wspinają się coraz wyżej.

Nie potrzebuję oglądać swojej twarzy przerobionej w fotoshopie i wydrukowanej na kredowym papierze, którym nawet nie sposób posłużyć się do rozpalenia ognia pod kuchenną płytą, tak bardzo jest sztuczny.

Potrzebuję albumu z pożółkłymi kartkami pełnego starych fotografii uwieczniających prawdziwe twarze malowane sepią czasu, które opowiadają rodzinną historię.

Nie potrzebuję perlistych słów: kochanie, dziubus, serduszko... Potrafię odróżnić prawdziwe perły od plastikowych koralików, po które nie trzeba schodzić na dno morza, a po ich zerwaniu z szyi pojawia się ulga zamiast poczucia straty.

Potrzebuję ciszy twardej jak diament, ukrytej w dwóch połówkach małży, bym mogła, zanurzona w perłowej macicy, śnić swoje życie bez konieczności

zakładania na szyję sznura czarnych łez oceanu.

Do kolejnej bitwy

Najpierw czekanie odmierzane wahadłem zegara w rytmie narzuconym przez mechanizm serca. Cierpnie od tego skóra i tężej mięśnie przygotowując się do nadmiernego wysiłku.

Potem seria uników, by nie zostać trafioną jeszcze z całym uchem filizanką, jeszcze stojącym na czterech nogach krzesłem, jeszcze rodzącymi się w zatopionym umyśle słowami.

Następnie obdukcja, liczenie siniaków, szacowanie strat, zamiatanie kawałków białej porcelany pod dywan i żal rozrywający serce na myśl, że nigdy już nie wypiję z niej kawy i pogrzeb rytuału.

Na koniec zalizywanie ran kłutych, ciętych i szarpanych. Wycie z bólu w kąpieli z roztworu łez i wody. Zakładanie szwów bez środków znieczulających i nadzieja, że rany zdążą się zabiżnić

do kolejnej bitwy.

Sekcja na żywym człowieku

Usta wytarte od krzyku, od próśb, od błagań składanych daremnie. Popękane krwawią milczeniem.

Oczy rozmokłe od płaczu, od nieprzespanych nocy, od szlochu. Zamglone widzą odwrócone obrazy.

Dłonie przemarznięte od chłodu, od dotyku braku, od braku czułości. Drżące chwytają się brzytwy.

Jednym cięciem dobierasz się do wnętrzości myśląc, że to już koniec, lecz zamierasz słysząc

miarowe bicie mego serca.

JOANNA JAKUBIK

(Złotokłos)

Godło „Zimorodek”

Srebrna Buława Hetmańska

Rozwinąć skrzydła

Kevin Carter, dziecko i sęp

gdzieś w korytarzach pełnych ważnych fotografii
czekają na spełnienie puste ramy złudzeń
tu wolno się przechadza fotograf i cudze
twarze liczy dziś może na właściwą trafi

taką na której widać przebłyski olśnienia
gdy zdziwienie ogarnia miliony i splata
z tym co jest najważniejsze i skryte w półcieniach
by sukces mu zapewnić na wystawach świata

jedna chwila chwycona okiem obiektywu
zapisane na karcie światło aparatu
staje się nowym bytem utrwalonym błyskiem

dziewczynka i ptak który patrzy na nią żywą
fotografia ze sceną ludzkiego dramatu
pokaże skutki głodu i poruszy wszystkich

Wędrownka na krawędzi

Jak wytłumaczyć ludziom, po co chodzisz w góry.
Sami to rozumieją, gdy pójdą raz chociaż,
a ścieżka ich sprowadzi gdzieś na skraj urwiska,
kamienie pod stopami, źródło wody tryska,
a w górze tylko niebo, a na dole chmury,
wśród których wieki całe śpi zaklęty mocarz.

Wszystkie zostawisz tutaj słabości i troski,
wśród zgiełku spraw codziennych zrodzone problemy.
Góry skryją w pokorze ludzkie tajemnice
i prawdę o nas samych. Natura i życie
mają sens, gdy strudzony, zwycięstwa i klęski
zabierzesz z tym uczuciem ze sobą w doliny.

Zewnętrzny świat nie znika, lecz tylko się zmienia
nasze spojrzenie, kiedy ciągle się zatracasz.
Gór nigdy nie pokonasz, budzą lęk, lecz kuszą,
aby iść ciągle dalej. Udać nie muszą
uzależnieni od nich, nie do wyleczenia
tego, że ciągle będą wspinać się i wracać.

PASJA według Piotra S.

w malarstwie rzeźbach misteriach nabożeństwach
ewangeliczny opis męki który
uczucia lęku i gniewu ma budzić
gdy prawo bywa ważniejsze niż życie

tłumy pod krzyżem obojętną wrzawą
nic nie wskórały a czas wciąż ucieka
minęły wieki i obraz cierpienia
głęboko utkwiał w ludzkiej świadomości

wciąż się godzimy na ofiary innych
może odkupią nasze własne winy
okrzyk ...*Eloi, lama sabachthani*
dzisiaj porusza nielicznych już tylko

gdy odwracają głowy jak sam Pan Bóg
który przywołał do krzyża anioły
aby w cierpiącym umacniały się
i pocieszały by nie zmarł zbyt prędko

by przeszedł wszystkie męki mu zadane
wszak może wtedy coś zdoła odmienić
w duszach milczących obojętnych ludzi
zanim rozejdą się do swoich zajęć

BARTOSZ RADOMSKI

(Warszawa)

Godło „Kawa”

Brązowa Buława Hetmańska

* * *

*Brzegiem rosły i ku środkowi wybiegały krzaki jałowców
twardymi jagodami niby czarną, połyskliwą rosą osypane
albo czerwona w rdzawość tu i ówdzie od ciemnej
zieleni na kształt krwistych plam odbijające.*

Eliza Orzeszkowa – „Nad Niemnem”

Lasy opustoszały.

Ludzie coraz rzadziej wychodzą z domów.

Jedynie dziki i jelenie spokojnie przechadzają się wśród gęstwiny.

Dobrze wiedzą, że nie wpadną w sidła.

W tym sezonie kłusownicy polują na inny gatunek.

Leśne runo i warstwa podszytu znajdują się pod ochroną.

Jagody jałowca podkreślają tylko smak dzicyzny.

* * *

*Kacapi jedzą powoli pod jabłonią
barszcz okazały, kapustę pełną woni:
hoże służą im dziewczki, wielkonogie baby.*

Kazimiera Hłakowiczówna – „Kacapi”

Cichną *Nieszpory*.

Księżyc chowa się w stogu siana.

Po modlitwie jedzenie jest już grzechem.

Słowiański Allah dzisiaj położył się spać.

Nie będzie patrzeć, jak kobiety zdejmują koszule.

Szkoda tylko, że w chatach nie ma świateł.

* * *

*Szarańcza tęcze kirowe rozwinie,
Girlanda mogił gdzieś idzie i ginie...*

Juliusz Słowacki – „Beniowski”

Słupy słusznie były ogrodzone drutem.

Siatka niestety pękła.

Wściekły pies przeszedł przez dziurę.

Jego głodu nie zaspokoją pomarańcze,
ale mięsne i krwiste kęsy.

WANDA ŁOMNICKA-DULAK
(Piwniczna-Zdrój)
Godło „Już wieczór”
Puchar Prezesa
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Warszawie

Krajobraz z daglezią w tle

w zielonopalczastym mgnieniu wiatru
zapamiętała czułość twego dotyku
mianowałeś ją
strażniczką domowej przestrzeni

wspominam małe nasionko
na dłoni pachnącej lasem
potem zielonowłose skulone zwierzątko
prostujące się za słoneczną pieszczotą

gdy twe ręce zastygły
uśpione zapachem dębowej deski
wystrzeliła nad dachem domu
ponad wschód słońca

któregoś ranka
odrabano ją żywicznym
krzykiem
od tchnienia wiatru

odpryskiem wieczności
wyrzutem sumienia
dotknęło mnie
twe bolesne spojrzenie

Krajobraz z odwagą w tle

to tylko pięć tysięcy kilometrów
odległość żadna dla bijącego serca
szukam twoich śladów
ziaren piasku na pustyni czasu
i biegnę jak kiedyś we śnie
zieloną aleją pośród cyprysów
i biegnie za mną badawcze spojrzenie
starej Żydówki
i serce tłucze się o marmurowe tablice
wypełnione nazwiskami
i łza rozmywa twe imię
na jerozolimskim murze

czy to naprawdę ty
Tato
czy tak daleko musiałam
szukać prawdy

Krajobraz z tęsknotą w tle

minęło prawie ćwierć wieku

nie przemeblowałam
pokoju swej pamięci
te same słoneczne ściany
złotawe zasłony
zakurzone firany tańczące
z wiosennymi promieniami
portret austriackiego *feldwebela*
o spojrzeniu dziadka Marcina
i twój cień pod żyrandolem pajęczyn
w szafie rząd ubrań na zapamiętane okazje

jeszcze okulary
gdzie są te okulary
a wiem
uciekło z nich spojrzenie

jeszcze zapach
nie przewietrzonych wspomnień

i krzesło
co skrzypi tęsknotą

URSZULA KRAJEWSKA-SZELIGOWSKA

(Krajewo Białe)

Godło „Bielszy odcień”

**Puchar Prezesa Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP
w Białymstoku**

Fletnia Pana

nadmorska promenada sierpniowy wieczór
dźwięki Andów nad Bałtykiem
fletnia Pana

znużone skwarem tony
wstały na wezwanie syringi
brzmiał latynoski koncert

orle pióra taniec wojownika
i te melodie
łkające z samotnym pasterzem
swobodnie mknące z kondorem
rwące się ku obłokom

duch Andów nad Bałtykiem
indiański zew krwi
magia fletni

za rok w tym samym miejscu
nadsluchuję
może usłyszę fletnię Pana
zobaczę kondora wzlatującego w niebo
a tu tylko łopot skrzydeł rybitwy
ochrypty krzyk mew
i świdrujący w uszach głos
gorrrąca kukurydza

castor fiber

wyniosłe topole
smutno patrzą w lustro strugi
czarne z rozpaczy smukłe olchy
brzozy i wierzby
płaczące bardziej niż zwykle
umięśniony wiąz
wraz z żylastym dębem
bezsilne osiłki

ptaki jakieś smętne
jeszcze mają schronienie
w gęstym listowiu
jeszcze wiją gniazda
wśród mocnych konarów
czasem tylko złowrogo
odezwie się puszczyk
wieszczy rychły koniec

drzewa stoją od lat
przetrwały pioruny i wichry
mróz i nawałnice
teraz poranione czekają na egzekucję

kat bóbr
czyni swoją powinność
bez wyroku

wspomnienia z podwórza

z zakamarków duszy wylatują jak nietoperze
z nich strofy układam wydobywam z cienia
to co odbijało się w oczach
jeszcze przedwojennych

niewielki dom szary jak tamte lata
zatopiony w zieleni wiązów i lip
słuchał opowieści niesionych
przez wschodni wiatr

drewniana stodoła potężna jak niejeden system
okrywała zachłannie
niby stara gospodyni
wciąż się czegoś bojąca
tyle dóbr

biała brzoza wieczna panna młoda
zapraszająca na wesele
zwalona przez burzę historii
nie ujrzała nowego świata

szumiał w gałęziach wiązów i lip
wind of change
inny dziś dom inne drzewa
inni ludzie

TADEUSZ DEJNECKI

(Płock)

godło „Koń”

Wyróżnienie

Laleczka za taborem

p. Papuszy

szła uśmiechnięta
urodą i siłą swej natury

wychodził jej na powitanie każdy kamień
kołysały fale zbóż

lasy odziane w ciszę
tuliły ciepłem

biegła z lekkością piórka
jakby jej nogi unosił wiatr

podążały za nią
miłość
przyjaźń
radość życia
goniła też marzenia

szła od miejsca do miejsca
dalej i dalej
z przyjaznym skinieniem oczu
zamykając coraz to nowy krajobraz

Moja droga

p. Papszy

jestem w drodze

orszakiem mym lotne jaskółki
szelestem uśpione marzenia
kadzidłem zapach żywicy
kobiercem pachnąca zieleń

los zgasił życia płomień

na drutach myśli robię wiersze
z nici słów

patrzę
na potłuczone lustro czasu
na okruchy zawieszony w pustce
trzepoczące się w sieci

z nici słów na drutach myśli
robię pulower
modlitwy

Spódnica Papuszy

krzywym ściegiem przyszyta do przestrzeni nieba
podarta
rozwieszona
w mrocznym zakątku

przez dziury prześwieca
ciepło dotykające Wołynia i Podola

przegląda się w zwierciadle śmierci i przemijania
z myślami przylegającymi do niej
jak ziemia do stóp

deszcz i księżyc krążą ponad nią
podobnie jak kruche lata
musnęły miłość
która była taka
jak być umiała
zwątpienie
które nie zakryło wyniosłości

chwila zabrała spódnice
światło zmieniło się w złocisty pył
z pieśnią unoszącą cygańską poezję

ERAZM STEFANOWSKI

(Augustów)

godło „Leśny anioł”

Wyróżnienie

Pszczola augustowska

Ofiarom Oblawy Augustowskiej z lipca 1945 roku

Przedmiotem naszego zainteresowania jest dzisiaj pszczoła leśna. Stanowi ona niejako wyspę wśród dużej populacji pszczoły środkowoeuropejskiej. Dziwne jest to, że nie bardzo poddaje się wpływom sąsiednich populacji.

Prof. dr Leon Bornus –

„Znaczenie Pszczoły Augustowskiej”

1.

strzelać pszczole

w głowę

z tetetki

kłuć w przyoczka

bagnetem

łamać żuwaczki

w imadle

topić samogon

w gardzieli

podcinać skrzydła

to za mało

by zabić w niej ducha

i wiarę
w truchła zmartwychwstanie

2.

paciorki
augustowskich pszczół
szybują
nad budionówkami świerków

nad koronami
sosen
wyniosłych
jak Czapki
Monomacha i Kazańska
żelaznym biczkiem
strącają jesionom
z uszanek
gwiazdy
nasiąknięte krwią
Smoka

w wypalonych paschałach
fasetek
zatracają Twarz

na końcu języczka
nabrzmiwiają
plastrem
przedwiecznego Słowa

ich dumne królowe
posypują głowy
pyłkiem
dmąc w trąbki:

22

*Sancta Maria
Regina Apium
módl się za nami
teraz
i*

Przypowieść o końcu świata

o Boże

nie krzycz przez sen
ciernistym kneblem
kosa żeńców
już trafiła w kamień
wołający do nieba
snopki Twoich włosów
mają zapach chwastów

gorejących
w stodołnych trumnach
Wenera w Paniewie
Godlewskich w Płaskiej
Szyców w Sztabinie

w piwnicach
Szarejków w Gibach
Granackich w Jastrzębnej
Dowgiertów w Augustowie

w chlewie Hornowskiej
w Krasnymborze

łzy
obumarłych ziaren
tryskają w tętnicach
Rudawki Wołkuszanki
Lebiedzianki

na ścieżce do lasu
leżą odłogiem
przekwitłe dusze
dzwonek Panny Marii
przestrzelonu
lub zwieroboju

mój Boże

wiatr zaniemówił

i Ty
też

możesz odejść
bez słowa
na koniec świata

Podlaskie madonny

*Z szacunkiem i pamięcią o mieszkankach Podlasia,
których kobiecość została znieważona przez niemieckiego
i sowieckiego okupanta*

czyste
jak studzieniczańskie łzy

dziewicze
jak krasny bór
rzęs

nienaruszone
jak różany stok
ust

uciekały
od plemienia zmijowego
na furmankach
pychówkach
czołenkach

biegły obnażone
z sukienek z kopców siana
z nagich pól
rżysk
ogrodów i sadów

w krwawiących litaniach
spadały gwiazdy
korony
i wieże zmurszałych kości

lecz na Anioł Pański
wszystkie Madonny
w stroju Ewy
wiankami uwijały się
wokół
Trupich Czaszek
swoich dzieci

pod ich stopami
wiły się węże
o językach
gorących
od piekielnego ognia

ZŁOTE BUŁAWY HETMAŃSKIE:

1. Wiesław Szymański, Białystok (1988)
2. Wiesław Malicki, Opole (1989)
3. Kazimierz Józef Węgrzyn, Istebna (1990)
4. Jerzy Binkowski, Białystok (1991)
5. Marian Janusz Kawalko, Lublin (1992)
6. Anna Małgorzata Piskurz, Gniezno (1993)
7. Ryszard Skowroński, Prabuty (1994)
8. Klara Sielicka, Warszawa (1995)
9. Leonarda Szubzda, Sokółka (1996)
10. Janina Kozak-Pajkert, Białystok (1997)
11. Barbara Kuklińska, Gdańsk (1998)
12. Józefa Drozdowska, Augustów (1999)
13. Grażyna Lityńska, Warszawa (2000)
14. Robert Rudiak, Zielona Góra (2001)
15. Jerzy Woliński, Warszawa (2002)
16. Zdzisław Drzewiecki, Biały Bór (2003)
17. Ludmiła Małgorzata Sobolewska, Opole (2004)
18. Jadwiga Będlewska, Płock (2005)
19. Czesław Markiewicz, Zielona Góra (2006)
20. Złotej Buławy nie przyznano (2007)
21. Janina Osewska, Augustów (2008)
22. Arkadiusz Stosur, Kraków (2009)
23. Irena Słomińska, Białystok (2010)
24. Ida Sieciechowicz, Madryt, Hiszpania (2011)
25. Katarzyna Zychła, Żary (2012)
26. Janusz Pyziński, Podgrodzie (2013)
27. Ryszard Wasilewski, Łask (2014)
28. Piotr Zemanek, Bielsko-Biała (2015)
29. Janina Osewska, Augustów (2016)
30. Wilhelm Stefanowski, Suwałki (2017)
31. Renata Beata Diaków, Nowogród Bobrzański (2018)

SPIS TREŚCI

Protokół z posiedzenia Jury XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O Buławę Hetmańską” (2018)	3
Renata Beata Diaków (Złota Buława Hetmańska)	5
Joanna Jakubik (Srebrna Buława Hetmańska)	7
Bartosz Radomski (Brązowa Buława Hetmańska)	10
Wanda Łomnicka-Dulak (Puchar Prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie)	12
Urszula Krajewska-Szeligowska (Puchar Prezesa Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP w Białymstoku)	15
Tadeusz Dejnecki (Wyróżnienie)	18
Erazm Stefanowski (Wyróżnienie)	21
Złote Buławy Hetmańskie (1988-2018)	27
Spis treści	28